

## Z. Krzemiński

---

### "Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen", tom V, Dr Hans W. Fasching, Wiedeń 1974 : [recenzja]

---

Palestra 19/11(215), 70-72

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 2.

Dr Hans W. Fasching: *Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen, tom V, Wiedeń 1974.*

W roku 1959 ukazał się w Wiedniu (Manzsche Verlag- und Universitätsbuchhandlung) pierwszy tom Komentarza do obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego. Autorem komentarza jest wybitny procesualista austriacki, profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego dr Hans W. Fasching. W latach następnych ukazały się trzy następne olbrzymie tomy, mianowicie w roku 1962 tom drugi, w roku 1966 tom trzeci i wreszcie w roku 1971 tom czwarty. O rozmiarach tej pracy niech świadczy między innymi to, że wymienione cztery tomy zawierają łącznie aż 3 579 stron druku. Ale o wartości tej pracy świadczą nie tylko romiary komentarza. Na dobro autora trzeba zapisać to, że w sposób wyczerpujący przedstawił stan orzecznictwa oraz doktryny wyrosłej w ciągu kilkudziesięciu lat obowiązywania austriackiej procedury. Poza literaturą austriacką Fasching podaje obszerne wyciągi z literatury niemieckiej. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że procedura niemiecka (i doktryna) miała wielki wpływ na powstanie ostatecznego tekstu austriackiego kodeksu postępowania cywilnego (ZPO).

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że obecnie obowiązujące w Austrii przepisy procesowe pochodzą z roku 1895. Przez kilkadziesiąt lat obowiązywania austriackiej ZPO uzbierało się wiele orzecznictwa (nie zawsze jednolitego) oraz ukazało się dużo komentarzy i monografii, zajmujących się tematyką procesową. Cały ten materiał należało uporządkować i podać go w formie o tyle skróconej, żeby w praktyce mogła ona służyć na co dzień sędziom czy adwokatom. I trzeba przyznać, że udało się to Faschingowi w sposób doskonały. Komentarz jest zwarty i bardzo czytelny. Nawet dla cudzoziemca nie zna-

jącego bliżej literatury czy orzecznictwa austriackiego.

Tekst procedury cywilnej był niejednokrotnie nowelizowany w czasie swego długoletniego obowiązywania. Konstrukcja kodeksu została jednak utrzymana.

W ostatnich latach — i to już po opracowaniu komentarza — miały miejsce bardzo ważne zmiany nowelizacyjne. Przede wszystkim należy tu wymienić nowelę z 14 lutego 1973 r. dotyczącą systemu protokolowania rozpraw oraz nowelę z dnia 8 listopada 1973 r. zmieniającą instytucję „prawa ubogich”. Szczególnie ta druga zmiana okazała się wręcz rewolucyjną zmianą w stosunku do tradycyjnego uregulowania instytucji „prawa ubogich”.

Ze względu na zasięg tych zmian powstała potrzeba wydania uzupełnienia do komentarza. I tak się też stało. W maju 1974 r. ukazał się omawiany nowy tom, poświęcony w całości zmianom nowelizacyjnym.

Dla adwokatów szczególnie duże znaczenie ma nowelizacja instytucji tzw. „prawa ubogich”. Znakomita część piątego tomu poświęcona została właśnie temu zagadnieniu. A trzeba pamiętać, że dokonane zmiany rzeczywiście są daleko idące. Odstąpiono przede wszystkim od przestarzałej nomenklatury „prawo ubogich” (*Armenrecht*) i wprowadzono nową nazwę „pomoc sądowa” (*Verfahrenshilfe*). Osoba, której przyznano uprawnienia do skorzystania z pomocy sądowej (*Verfahrenshilfe*), ma prawo do: 1) skorzystania ze zwolnienia od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych; 2) zwolnienia od obowiązku dokonania zabezpieczenia kosztów dla strony przeciwnej; 3) ubiegania się o ustanowienie bezpłatnego adwokata z urzędu; 4) korzystania z pewnych ułatwień, jeśli chodzi o składanie pozwu (np. może złożyć po-

zew do protokołu sądowego w miejscu swego zamieszkania); 5) ubiegania się o uzyskanie pomocy na rozprawie ze strony urzędnika sądowego lub aplikanta sądowego w sprawach, w których nie obowiązuje tzw. „przymus adwokacki”.

W sposób znakomity odformalizowano sam system składania wniosku o przyznanie „pomocy sądowej”. Nie jest np. konieczne przedstawianie zaświadczenia władzy terenowej dotyczącego stanu materialnego petenta, natomiast osoba ubiegająca się o przyznanie pomocy sądowej wypełnia w tej mierze odpowiedni druczek zawierający oświadczenie tej osoby o swym stanie materialnym. I to wystarczy. Jeśli okaże się, że napisała nieprawdę, zostanie ukarana poważną karą pieniężną. Wszystko to dzieje się pod kontrolą sądu oraz strony przeciwnej, której przyznano prawo do złożenia zażalenia na przyznanie „pomocy sądowej”.

Równocześnie uregulowano w sposób jednoznaczny odpłatność za czynności wykonywane przez adwokatów z urzędu. Mianowicie skarb państwa wypłaca samorządowi adwokackiemu roczną sumę zryczałtowaną. A nie jest to bynajmniej kwota bagatelna, bo wynosi 32 miliony szylingów. Kwota ta przeznaczana jest przez samorząd adwokacki na akcję socjalną (emerytury).

Według dyspozycji zawartej w § 64 ust. 3 austriackiej ZPO adwokat wyznaczony z urzędu nie potrzebuje osobnego pełnomocnictwa od strony, chyba że chodzi o uznanie pozwu, zrzeczenie się roszczenia lub zawarcie ugody. Do tych czynności musi mieć specjalne pełnomocnictwo.

W związku z tą regulacją prawną R. Holzhammer<sup>1</sup> wysuwa tezę, że adwokat z urzędu nie jest pełnomocnikiem

strony, lecz publicznoprawnym organem zajmującym się ochroną praw osoby, której przyznano adwokata z urzędu. Zajmujący się tym zagadnieniem H. Fasching nie idzie jednak tak daleko. Uważa, że adwokat wyznaczony z urzędu jest pełnomocnikiem strony, tyle że z ograniczonymi uprawnieniami. Jednocześnie zakłada, że stosunek między adwokatem z urzędu a stroną korzystającą z pomocy adwokata z urzędu ma charakter publicznoprawny. Treść tego stosunku prawnego określają przepisy procesowe.

Dla jasności dodajmy, że kwestia ta nie ma większego teoretycznego i praktycznego znaczenia na nasz polski użytek dlatego, że nasza procedura w art. 118 wyraźnie stanowi, iż ustanowienie adwokata dla strony zwolnionej od kosztów sądowych jest jednoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa procesowego.

Wracając do recenzowanego komentarza, należy ponadto dodać, że autor szeroko omawia jeszcze jedną zmianę proceduralną, a mianowicie instytucję częściowego zwolnienia od kosztów (*Teil-Verfahrenshilfe*). Odnosi się wrażenie, że autor jest gorącym zwolennikiem tej instytucji. I słusznie. Moglibyśmy tu tylko dodać, że nasza procedura zna tzw. częściowe zwolnienie od ponoszenia kosztów i że z tego prawa sądy polskie często korzystają.

Druga część komentarza poświęcona jest zagadnieniu zmian wprowadzonych do procedury z mocy lutowej (1973 r.) noweli. Chodzi między innymi o dopuszczenie dowodu z nagrań magnetofonowych. Wreszcie ostatnie partie komentarza poświęcone są noweli z dnia 30 czerwca 1971 r., zajmującej się zmianą tekstu § 500, § 501, § 502, § 506, § 527 i § 528 ZPO.

Przechodząc do oceny ogólnej, nale-

<sup>1</sup> R. Holzhammer: *Österreichisches Zivilprozessrecht*, Wiedeń — Nowy Jork 1970, s. 100. Patrz także w tej kwestii: K. Stägel, E. Michlmayer: *Zivilprozessordnung und Jurisdiktionsnorm*, Wiedeń 1951, s. 53, 56, 58, 180; K. Wolff: *Grundriss des österreichischen Zivilprozessrechts*, Wiedeń 1947, s. 29.

ży zauważyć, że praca H. Faschinga ma szczególne walory. Jest to komentarz dający praktykowi i teoretykowi absolutnie wszystko, co zostało na temat procedury cywilnej powiedziane w orzecznictwie i doktrynie austriackiej. Język zwięzły i pozbawiony nadmiernej „gadatliwości”. Słowem — ideał komentarza. Nie widzę na terenie Austrii innego opracowania, które by mogło dorównać komentarzowi H. Faschinga.

Na podkreślenie zasługuje też bez-

błędna szata graficzna i to wszystko, co łączy się z estetyką książki.

Adwokaci austriaccy dostali do ręki komentarz, który w sposób znakomity ułatwi im wykonywanie praktyki cywilistycznej. Odnosi się wrażenie, że autor doskonale „czuje”, czego potrzebuje adwokat w codziennej pracy zawodowej. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż H. Fasching sam był przez pewien czas praktykującym prawnikiem.

Z. Krzemiński

## ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy)\*

### XXIV

*Adwokaci chcą być wolni — niewątpliwie słusznie, ale ma tak być dlatego, żeby odważnie bronić ludzi niewinnych i prześladowanych, a nie dlatego, żeby samemu stać się narzędziem ucisku.*

(GUADET)

*Rzeczą najbardziej cenną i najbardziej rzadką jest kochać swój zawód.*

(d'AGUESSEAU)

*Adwokat nie może dopuścić do lekceważenia jakiegokolwiek gwarancji, jakiej prawo udzieliło jego klientowi.*

(GARÇON)

*Każdy adwokat miewa chwile zadowolenia z siebie; im są one krótsze, tym lepszym jest on adwokatem.*

(SASKI)

*Styl jest porządkiem i tętnem naszych myśli.*

(BOUFFON)

*Nie powinniśmy słów zaprawiać gniewem, lecz wrost przeciwnie, gniew studzić słowami.*

(ARYSTYP)

*U mówców początkujących lub rzadko występujących można zauważyć gesty podobne do ruchów dziecka w powijakach, któremu pozostawiono ręce wolne po iokcie.*

(CZUJ)

\* Poprzednie zestawy zamieszczono w numerach „Palestry” z 1973, 1974 i 1975 r.